

Student

KIELECKI TYGODNIK AKADEMICKI



Wybrałam
uniwersytet

Małgorzata Nakonieczna, młoda piosenkarka z Kielc, zaczęła studia na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego. Dlaczego?
– Bo to jest uczelnia, na której mogę się rozwijać – odpowiada Gosia Nakonieczna, która w najbliższą sobotę wraz z drużyną Andrzej Piasecznego wystąpi w telewizyjnej „Bitwie na głosy”.
Czytaj na stronie 7

DZIŚ INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO

Niechaj zabrzmí Gaudeamus

Dziś o godzinie 12 w Głównej Auli budynku rektoratu przy ulicy Żeromskiego 5 odbędzie się uroczysta inauguracja roku akademickiego 2012/13.

Tradycji akademickiej stanie się zadość. Będzie immatrykulacja nowych studentów, kolejny raz zabrzmí Gaudeamus, zostaną wręczone medale i odznaczenia. Inauguracyjny wykład „Najdoskonalszy płyn we Wszechświecie” wygłosi profesor Wojciech

Florkowski. Dla profesora Jacka Semaniaka będzie to pierwszy rok akademicki w funkcji rektora Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

O nowym roku akademickim, aktualnej sytuacji uczelni oraz planowanych zmianach w jej funkcjonowaniu opowie nam profesor Jacek Semaniak w specjalnej rozmowie dla „Studenta”. Nie mogło zabraknąć w niej życzeń dla studentów, zwłaszcza tych podejmujących dopiero naukę na naszej uczelni. - Chcę jako

rektor, ale też absolwent tej uczelni powiedzieć, że jeśli zdecydowali się podjąć studiów na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego to był to dobry wybór. Pod warunkiem, że potraktują czas studiów, jako pewnego rodzaju przygodę intelektualną, wykażą się chęcią studiowania i osiągnięcia czegoś w życiu – mówi profesor Jacek Semaniak.

Rozmowa z rektorem Uniwersytetu Jana Kochanowskiego – czytaj na stronach 4-5



Profesor Jacek Semaniak, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, w swoim gabinecie.

Chcemy być „oknem na świat”

Nowy rektor przejął władzę

Profesor Jacek Semaniak odebrał od profesora Reginy Renz insygnia rektorskie. Nowy rektor podziękował swojej poprzedniczce i zdradził swoje plany na przyszłość.

Stało się to podczas krótkiego i zamkniętego posiedzenia senatu uczelni, bez udziału zaproszonych gości. Pojawili się na nim pracownicy uniwersytetu i dziennikarze.

Pożegnanie Reginy Renz

Na początku uroczystości profesor Regina Renz, pełniąca funkcję rektora w latach 2005–2012 podsumowała swoją kadencję. – Kiedy w 2005 roku obejmowałam funkcję rektora wszyscy, łącznie z ówczesnym rektorem Adamem Massalskim życzyli mi aby powstał uniwersytet. Wierzyłam w szczerść tych życzeń, ale nie miałam pewności czy się to uda. Udało się – mówiła profesor Regina Renz. W swoim przemówieniu wymieniała osoby, które przysłużyły się do powstania uniwersytetu. Dwukrotnie wspominała nieżyjącego już wicepremiera Przemysława Gosiewskiego. Ustępująca rektor wspominała wyjątkowe chwile w swojej kadencji. – Są wśród nich mowy pogrzebowe, które wygłaszałam pod-

czas pożegnań naszych zasłużonych pracowników – mówiła profesor Regina Renz. – Najbardziej bolesne decyzje dotyczyły zwolnień pracowników, które były efektem pogarszającej się sytuacji finansowej – przyznała Regina Renz. W jej wystąpieniu przeważały jednak pozytywne i radosne wątki. Te najważniejsze to powstanie uniwersytetu klasycznego i szybki rozwój bazy uczelni, głównie dzięki środkom unijnym.

Dzwonek w prezencie

Po swoim przemówieniu przekazała profesorowi Jackowi Semaniakowi insygnia rektorskie: pierścień, birę i berło. Nowy rektor zaczął swoje wystąpienie od podziękowań i prezentów dla profesor Reginy Renz. Swojej poprzedniczce przekazał między innymi dzwonek, którym wzywała członków senatu uczelni na posiedzenia. – Te siedem lat to było spisywanie „Traktatu o dobrej robocie” – dziękował słowami profesor Jacek Semaniak. Zachęcił zresztą profesor Renz do spisania swoich wspomnień z siedmiu lat sprawowania władzy rektorskiej. Profesor Regina Renz nie zamierza odpoczywać. – W najbliższym czasie zamierzam poświęcić się pracy nauczyciela akademickiego – mówiła

rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

Czas się pokazać

Nowy rektor mówił o swoich planach na przyszłość. – Musimy zrobić wszystko aby uniwersytet stał się kielecką „Sorboną” – mówi profesor Jacek Semaniak. Służyć ma temu głównie rozwój badań naukowych. Profesor Semaniak chce aby naukowcy z uniwersytetu byli częściej cytowani w mediach, prasie naukowej. – Studentów jest mniej, ale to dobrze. Będzie więcej czasu na uprawianie nauki – mówił nowy rektor. W planach jest kilkukrotne zwiększenie środków na badania naukowe, z 4 milionów złotych, aż na 20 milionów. Na uczelni ma powstać Dział Innowacji i Transferu Technologii, mają pojawić się nowe kierunki z możliwością doktoryzowania (literaturoznawstwo) i habilitacji (nauki o zdrowiu, chemia, geografia). W tej kadencji ma też ruszyć kierunek lekarski. Do tego profesor Jacek Semaniak dodał chęć kształcenia studentów na wyższym poziomie i dalszą rozbudowę uczelni. – Będziemy porównywać się z innymi uniwersytetami. Nasza uczelnia ma być „oknem na świat” Kielc i regionu świętokrzyskiego – mówił rektor Jacek Semaniak.

Piotr BURDA



Profesor Regina Renz przekazuje profesorowi Zdzisławowi Migaszewskiemu - senatorowi seniorowi berło rektorskie, które za chwilę trafi w ręce profesora Jacka Semaniaka.



Nowy rektor wręcza profesor Reginie Renz dzwonek, którym wzywała członków senatu uczelni na posiedzenia.

Jest umowa, będzie budowa

Podpisano umowę w sprawie finansowania projektu „MED REH”. Jego finałem ma być uruchomienie kierunku lekarskiego na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego.

Projekt finansowany z Regionalnego Programu Operacyjnego wart jest 35,2 milio-

na złotych. 15 procent tej kwoty, czyli pięć milionów złotych musi wyłożyć uczelnia, resztę sfinansuje Unia Europejska. W ramach tego projektu ma powstać Zakład Anatomii Prawidłowej u zbiegu ulic Radiowej i alei IX Wieków Kielc. – Zostanie też wyposażony w nowoczesny

sprzęt naukowo-dydaktyczny z którego będą mogli korzystać wszyscy studenci wydziału nauk o zdrowiu – mówi profesor Jacek Semaniak, rektor uczelni. Projekt zakończy się wiosną 2015 roku. W tym samym roku powinien ruszyć nabór na pierwszy rok medycyny. – Wstępnie planu-

jemy przyjęcie 75 osób – mówi profesor Stanisław Głuszek, dziekan wydziału nauk o zdrowiu. Profesor Głuszek przypomniał długie starania o otwarcie kierunku lekarskiego. – Takie pomysły pojawiały się już w latach osiemdziesiątych. Obecnie mamy niedobór lekarzy, wyni-

kający z otwarcia granic – podkreśla profesor Głuszek.

Podpisanie umowy jest dużym krokiem w kierunku medycyny. Do pełni szczęścia potrzeba jeszcze pięciu milionów, które musi zapewnić uczelnia oraz zgody dwóch ministerstw: nauki i szkolnictwa wyższego oraz zdrowia. To nie

jest łatwa rzecz, gdyż kształcenie na kierunku lekarskim jest bardzo kosztowne. Adam Jarubas, marszałek województwa zapewnił, że samorząd będzie wspierał działania Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w tym temacie.

Piotr BURDA



Umowę podpisali profesor Jacek Semaniak, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego i Adam Jarubas, marszałek województwa.



Tak będzie wyglądał budynek Zakładu Anatomii Prawidłowej u zbiegu ulic Radiowej i alei IX Wieków Kielc.

W poszukiwaniu harmonii

Wykład Franka Wilczka, laureata Nagrody Nobla z fizyki

Dobrze być w domu – tak rozpoczął swój wykład profesor Frank Wilczek, laureat Nagrody Nobla z fizyki.

Otwarty wykład profesora Franka Wilczka był częścią międzynarodowej konferencji fizyków, jaka odbyła się na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Sala wykładowa Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego kieleckiego uniwersytetu wypełniła się do ostatniego miejsca. Wykładu w języku angielskim słuchało blisko trzysta osób, z których większość to goście kieleckiej konferencji, którzy do Kielc przyjechali z całego świata.

Nie zabrakło wątków osobistych, gdyż rodzina Franza Wilczka pochodzi z miejscowości Babice na Lubelszczyźnie. Profesor Wilczek w swoim wykładzie zatytułowanym „Quantum beauty” mówił o poszukiwaniu harmonii we współczesnym świecie. – Świat jest zbudowany idealnie, a zadaniem ludzi jest odkrywać związki w nim rządzące – mówił profesor Franz Wilczek. Wymienił szereg postaci, które przyczyniły się do odkrycia harmonii świata. Zaczął od Pitagorasa i Platona, potem wspominał też Mikołaja Kopernika, Izaaka Newtona, Michaela Faradaya i Jamesa Maxwella. Na końcu swojego wykładu mówił o wielkim znaczeniu Wielkiego Zderzacza Hadronów znajdującego się w Europejskim Ośrodku Badań Jądrowych CERN pod Genewą. Wszystkie dotychczasowe działania ludzi, zdaniem profesora Wilczka, mają



Profesor Frank Wilczek w towarzystwie profesora Jacka Semaniaka, rektora Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

swoje źródło w wewnętrznej potrzebie człowieka do wyjaśnienia związków rządzących światem. Nawiązuje do tego tytułu jego książki – „W poszukiwaniu harmonii”.

Profesor Frank Wilczek przyznał na krótkiej konferencji prasowej, że pracuje obecnie między innymi nad krysz-

tałkami czasowi, chcąc poznać naturę czasu. Pochwalił też kielecki uniwersytet. Jego zdaniem, są w nim dobre warunki do działalności naukowej.

Profesor Frank Wilczek to amerykański fizyk, który obecnie pracuje w Instytucie Technologicznym w Massachu-

setts. W 2004 roku otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki. – Nagroda Nobla nie zmieniła mojego podejścia do nauki i fizyki, ale stworzyła okazję do badania bardziej złożonych problemów – mówi profesor Franz Wilczek.

PROFESOR JERZY JASKIERNIA OBCHODZIŁ 40 LAT PRACY NAUKOWEJ

Konstytucjonalista, który gra na akordeonie

Dwóch premierów, kilku ministrów, sędziowie konstytucyjni i rektorzy uczelni wyższych. Wszyscy pojawili się w Kielcach aby uczcić 40 lat pracy naukowej profesora Jerzego Jaskierni.

Leszek Miller, Jerzy Oleksy, Jerzy Wiatr, Krzysztof Janik. To tylko początek długiej listy gości, którzy pojawili się na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego, gdzie profesor Jerzy Jaskiernia obchodził swój jubileusz.

Podczas uroczystości odczytano specjalny adres od rektora Jacka Semaniaka, któremu sprawy służbowe nie pozwoliły na udział w uroczystości. W jego imieniu specjalny adres odczytał profesor Janusz Król, prorektor do spraw dydaktycznych i studenckich Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Podczas uroczystości padło wiele słów o dokonaniach naukowych profesora Jerzego Jaskierni. Jubilat poznał też z zupełnie innej, prywatnej strony. Leszek Miller, były premier i przyjaciel jubilata przypomniał jedno z posiedzeń sejmowych. – Wiedza Jerzego Jaskierni jest olbrzymia. Kiedyś zabrał głos w sprawie owada niszczącego nasze lasy. Wzbudził zachwyt u pośła Niesiołowskiego (pośła Stefan Niesiołowski jest z wykształcenia biologiem i zajmuje się owadami – red.) – mówił Leszek Miller.

Na prywatne wspomnienia zdobył się też Józef Oleksy. – Pamiętam jedną biesiadę w Zakopanem. Pięknie świecił księżyc, tliło się ognisko. Jurek wziął harmonię i pięknie na niej zagrał – wspominał Józef Oleksy. Były premier przyznał, że od lat próbuje „rozgrzeć” duszę Jerzego Jaskierni. – W nim jest coś tajemniczego. Jakaś część duszy, którą zostawił dla siebie. Myślę, że kiedyś pokaże swój po-

tencjał – mówił Józef Oleksy. Wiele ciepłych słów padło pod adresem, profesor Alicji Jaskierni, żony jubilata. – Ali udało się osiągnąć najwyższy kunszt, jaki może osiągnąć żona. Tak wydaje Jurkowi polecenia, że jemu się wydaje, że to on sam je wydał – mówił Józef Oleksy.

Ciepło o jubilee wypowiadał się też profesor Stanisław Adamczak, rektor Politechniki Świętokrzyskiej, pochodzący z Sandomierza - tak jak Jerzy Jaskiernia. Profesor Stanisław Adamczak też zachwalał umiejętności gry na akordeonie. – Jerzego znam najdłużej, bo od podstawówki. Razem należeliśmy do Związku Harcerstwa Polskiego. Nie było wtedy muzyki mechanicznej i Jerzy pięknie grał na harcerskich potańcówkach – mówi profesor Stanisław Adamczak.

Z okazji jubileuszu profesora Jerzego Jaskierni wydano książkę jubileuszową zawierającą dokonania naukowe profesora. Materiału było tak sporo, że wydano ją w pięciu księgach. Sam jubilat nie krył wzruszenia. Sam zadał sobie pytanie o Kielce. – Pytają mnie w Warszawie: co ty robisz w tych Kielcach? Prawda jest taka, że namówił mnie do nich mój kolega Ryszard Czarny. Dla mnie, chłopaka z Sandomierza Kielce były pierwszym dużym miastem, a Kielecczyna jest piękna – przyznał Jerzy Jaskiernia. Mówiąc o swojej karierze, jako najważniejszą rzecz wymienił pracę nad nową konstytucją, która ostatecznie została uchwalona w 1997 roku. – Bardzo trudno było znaleźć kompromis pomiędzy różnymi siłami, bo każdy miał inne pomysły. W końcu udało się uchwalić konstytucję, która sprawdza się już od 15 lat i śmiem twierdzić, że jeszcze długo będzie nam służyć – mówił jubilat.

Piotr BURDA

ZAPRASZAMY NA DZIEŃ OTWARTY UNIwersYTETU

Nauka i zabawa w jednym

Program Dnia Otwartego Campusu Uniwersyteckiego 2012

26 października

Godzina 9.30 – 10 - rejestracja Gości;
godzina 10–10.15 - uroczyste otwarcie Campusu Uniwersyteckiego – wystąpienie profesora Jacka Semaniaka, rektora Uniwersytetu Jana Kochanowskiego;
godzina 10.15 – 10.45 „Świętokrzyska 15 street” – widowisko artystyczne;
godzina 10.45 – 11 „Kochanowski Top” – bicie rekordu czytania strof wiecznie żywych;
godzina 11 – 11.30 „Akademicki miszmasz” – studencka rzeczywistość improwizowana;
godzina 11.30 – 13 „Uniwersytet w praktyce” – warsztaty, laboratoria, ćwiczenia.

Oficznie i zabawnie. Tak ma być na Dniu Otwartym Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, który zaplanowano na 26 października.

- Tego dnia w kampusie uniwersyteckim przy ulicy Świętokrzyskiej 15 czekamy już od wczesnych godzin porannych na uczniów szkół ponadgimnazjalnych z całego województwa – mówi Jan Duda z Biura Promocji i Informacji Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

Nieprzypadkowo wybrano właśnie to miejsce. W ramach dnia otwartego nastąpi uroczyste przecięcie wstęgi, a tym samym oddanie do użytku nowego obiektu, który będzie służył studentom i pracownikom Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego (fotorepor-

taż z tego budynku znajduje się na stronie 6 dzisiejszego dodatku).

– Po części oficjalnej, w której wezmą udział parlamentarzyści, władze województwa i miasta przyjdzie czas na część artystyczną – mówi Jan Duda. W tej części przewidziano występy muzyczne, gościom zaprezentują się znani wykonawcy związani z Uniwersytetem Jana Kochanowskiego. Potem prezentować się będą studenckie koła naukowe i organizacje. Goście wezmą także udział w zajęciach, które będą odbywać się w pracowniach uniwersyteckich. Tego dnia każdy będzie mógł poczuć się jak student Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Zapraszamy wszystkich kielczan na ulicę Świętokrzyską 15.

Piotr BURDA



Na godzinę przed uroczystością zastaliśmy profesora Jaskiernię na seminarium doktorskim.

Jerzy Jaskiernia

Ma 62 lata. Urodził się w Kudowie-Zdroju, ale szybko jego rodzina przeniósła się do Sandomierza. Skończył prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Cała późniejsza działalność naukowa wiąże się z prawem, głównie konstytucyjnym. Od początku związany z lewicą. Aktywny politycznie zarówno w czasach PRL, jak i po 1989 roku. Posel na sejm pięciu kadencji. Minister sprawiedliwości w rządzie Józefa Oleksego. Obecnie jest dyrektorem Instytutu Ekonomii i Administracji na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego.

Jesteśmy dla tych, któ

Rozmowa z profesorem Jackiem Semaniakiem, rektorem Uniwersytetu Jana Kochanowskiego na rozpoc

Piotr Burda: * **Rozpoczął się nowy rok akademicki. Co nowego pojawia się w szkolnictwie wyższym?**

Profesor Jacek Semaniak, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego: - To przede wszystkim wejście w życie przepisów wykonawczych nowego prawa o szkolnictwie wyższym, zarówno w działalności naukowej, dydaktycznej i innowacyjnej uczelni. Pojawiają się krajowe ramy kwalifikacji. Mamy też do czynienia z coraz większym niżem demograficznym, który da o sobie znać w najbliższych latach. Do 2020 roku liczba studentów zmniejszy się o kolejne 20 procent. Zmniejsza się też liczba studentów na studiach niestacjonarnych, co skutecznie przekłada się na kondycję finansową zarówno uczelni publicznych, jak i niepublicznych. Pojawi się też konkurencja pomiędzy uczelniami w skali ogólnoeuropejskiej, co stwarza szansę na studia w różnych krajach. Pojawiają się zmiany w zakresie finansowania nauki w Polsce, co za tym idzie nowa kategoryzacja jednostek naukowych. Ostatnia miała miejsce dwa lata temu, kolejna zostanie przeprowadzona w przyszłym roku. Widać więc, że szykuje się sporo zmian.

* **Czy te zmiany idą w kierunku zaciskania pasa?**

- Na pewno tak, zarówno w skali finansowania szkolnictwa wyższego, jak i nauki w Polsce. W przyszłym roku planuje się jednak zwiększenie budżetu na naukę i badania naukowe o miliard złotych. Między innymi, na dotację pro-jakościową, ale w znacznej części – bo 900 milionów złotych na regulację płac w sektorze szkolnictwa wyższego i nauki. Nie są to jednak nakłady finansowe, które pozwalałyby dostosować się do zapisów strategii lizbońskiej. Przewidywano dojście do pułapu 3 procent PKB jeżeli chodzi o finansowanie badań i rozwoju w naszym kraju. Obecnie ten odsetek wynosi 0,8 procenta PKB. To nie jest poziom finansowania, który cechuje wysoko rozwinięte kraje. Myślę, że w czasach kryzysu działania pójdą w kierunku wspierania najlepszych, co może stanowić bardzo istotne zagrożenie dla słabszych ośrodków akademickich.

* **Czy nie obawia się pan, że w czasach, kiedy mocno forsowane są studia inżynierskie, a tym samym politechniki - pozycja Uniwersytetu Jana Kochanowskiego jest zagrożona?**

- Gdyby współczesna gospodarka przypominała gospodarkę socjalistyczną to wi-

działbym w tym bardzo poważne zagrożenie. W warunkach gospodarki socjalistycznej sfera produkcji przemysłowej, czy rolnej miała pierwszorzędne znaczenie ze względów ideologicznych. Inwestowano w rozwój przemysłu ciężkiego i lekkiego. Były zakłady, które zatrudniały rzesze pracowników, w tym kadrę inżynierską. Współczesna gospodarka wygląda zupełnie inaczej. W gospodarce silnie zglobalizowanej technologie wytwarzają ci, którzy przekraczają poziom konkurencyjności na rynku globalnym. Produkcja odbywa się w krajach, które mają niskie koszty produkcji. Przez jakiś czas nasz kraj był takim krajem, gdzie wiele firm lokoowało produkcję, ale nie jednostki badawczo-rozwojowe. Rynek azjatycki jest teraz miejscem produkcji. Wiele rzeczy, których obecnie używamy jest produkowana właśnie tam. We współczesnej gospodarce bardzo wiele aktywności nie jest związanych ze sferą przemysłu, budownictwa.

* **Może pan podać konkretne przykłady?**

- Na przykład kwestia wzornictwa. Niekoniecznie wzornictwa przemysłowego. Na naszej uczelni już uczymy projektować meble, narzędzia, funkcjonuje też wzornictwo obrazu, gdzie projektuje się wzory reklam. Dziś w zglobalizowanej gospodarce najważniejsza jest informacja, która musi być przekazana w bardzo atrakcyjny sposób żeby zainteresować osoby przytłoczone już nadmiarem informacji. To stwarza duże możliwości kształcenia.

* **Po co nam więcej nauczycieli i więcej dziennikarzy? W tych obydwu zawodach bardzo ciężko teraz o pracę. Mogą przekonać się o tym kolejne roczniki absolwentów.**

- To jest sytuacja na dzisiaj. Kilka lat temu można było powiedzieć: po co nam tyli inżynierów? Był kryzys, recesja, nastąpił spadek produkcji. W efekcie silnie ograniczona została współpraca pomiędzy przedsiębiorstwami, które upadały, a szkołami wyższymi. Upadały ośrodki badawczo-rozwojowe. Skutkiem tej polityki, a także wycofania egżaminu maturalnego z matematyki było, że po kilkunastu latach musiano sięgnąć po formułę kierunków zamawianych i dodatkowych stypendiów aby młodych ludzi przekonać do studiów technicznych. Teraz patrzymy na kwestię kształcenia nauczycieli z punktu widzenia niżu demograficznego. Tyle, że nauczyciele będą potrzebni w ka-

żdym społeczeństwie, bo rynek edukacyjny jest potężnym rynkiem pracy. I to stabilnej pracy. Każde następne pokolenie będzie miało potrzebę kształcenia, od przedszkola po maturę i studia. Trzeba zabezpieczyć ciągłość obsady kadrowej. Liczba absolwentów studiów z uprawnieniami nauczycielskimi była może zbyt duża, bo nie wszystkich mogliśmy zatrudnić pracę w systemie oświaty. Ta liczba się diametralnie zmniejszyła, bo liczba szkół pedagogicznych w Polsce spadła z kilkunastu do kilku obecnie. W szkołach kształcących nauczycieli, oprócz specjalności nauczycielskiej wprowadzane są specjalności nienauczyielskie. Uniwersytet przeszedł długą drogę ze szkoły pedagogicznej, gdzie na każdym kierunku kształcono nauczycieli. Obecnie tych kierunków jest u nas 34, a specjalności 170. Na około 20 są specjalności nauczycielskie, czyli to jest około 10 procent oferty kształcenia całego uniwersytetu. W związku z tym zmienił się profil kształcenia uniwersytetu. Będziemy chcieli kształcić nauczycieli po to, aby zapewnić ciągłość funkcjonowania systemu oświaty w Polsce. Oni zawsze będą potrzebni.

* **A jeżeli chodzi o dziennikarzy?**

- Został uruchomiony kierunek dziennikarstwo i komunikacja społeczna. Zmieniliśmy ofertę kształcenia zmniejszając kształcenie humanistów „z urodzenia”, którzy wcześniej studiowali na filologii polskiej czy bibliotekoznawstwie i informacji naukowej. Zainteresowanie kształceniem w zawodzie dziennikarza jest tak duże, że na dziennikarstwie mamy obecnie dwóch kandydatów na jedno miejsce. To są dobrzy kandydaci. Trzeba pamiętać o tym, że nie wyobrażamy sobie jak będzie wyglądał rynek mediów za pięć lat. Na pewno się zmieni. W tej chwili mamy różne sposoby przekazywania informacji: gazetę, stronę internetową. Mamy miks jednego i drugiego, który rodzi nowe jakości. Nie wydaje mi się aby wybór dziennikarstwa był strzałem chybnym. To, co dotyczy dostępu do informacji jest dużym wyzwaniem w sferze globalnej. Jeżeli ktoś będzie dobry w swoim fachu, to niekoniecznie w Kielcach będzie mógł działać, ale także na poziomie kraju.

* **Czy jest pan zadowolony z wyników tegorocznej rekrutacji?**

- Ona się toczy. W pierwszym etapie rekrutacji, który zakończył się w lipcu przyjęli-

my o 150 osób więcej niż w ubiegłym roku. W drugim etapie rekrutacji proces logowania zakończył się 17 września, w tej chwili trwa dostarczanie dokumentów. Na wczoraj wieczorem rekrutacja wyglądała o wiele lepiej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Mieliśmy przyjętych prawie 4,7 tysiąca kandydatów, a rok temu o tej samej porze było to 4,1 tysiąca. Wszystko wskazuje na to, że tegoroczna rekrutacja zakończy się sukcesem uczelni. Na początku października będziemy wiedzieli jakie są ostateczne liczby.

* **Od tego roku rusza też zupełnie nowy kierunek.**

- Jedną z nowości jest uruchomienie nowego kierunku w zakresie organizacji turystyki historycznej. To jest odpowiedź na zapotrzebowanie młodych ludzi. Jest kadra, są regionaliści i taka oferta została zaproponowana. Kierunek zostanie otworzony od tego roku, bo wszystko wskazuje na to, że przekroczymy wymagany próg kandydatów. Po raz pierwszy mamy też spore zainteresowanie studiami w zakresie informatyki i ekonometrii. To był kierunek, który od kilku lat był zgłaszany w naszej ofercie, nie zyskał zainteresowania w latach poprzednich, a w tym roku to zainteresowanie było znacznie większe. Wszystko wskazuje na to, że kierunek będzie uruchomiony. Zmiany są także w rekrutacji na kierunek fizyka. W ubiegłym roku wprowadziliśmy kierunek fizyka techniczna ze specjalnością fizyka medyczna i elektrokardiologia. W tym roku mamy sporo kandydatów tych dwóch specjalności, natomiast na „czystą” fizykę nie. To daje nam odpowiedź na pytanie: jak się zmienia oferta kształcenia?

* **Przez ostatnie lata często wbijano łopaty na uniwersyteckich budowach. Przyszedł już czas na przecinanie wstęgi w zakończonych inwestycjach.**

- W tym roku akademickim pojawiają się nowe obiekty, które zostaną udostępnione dla studentów i pracowników. 26 października będziemy otwierać nowe obiekty w strukturze Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. Przybędzie tam kolejne sześć tysięcy metrów kwadratowych. Powiżemy to z dniem otwartym uczelni dla uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Przyjdą, zobaczą nowe obiekty i laboratoria. Na wesoło spróbujemy zaprezentować naszą ofertę. Na początku semestru letniego zamierzamy otworzyć Biblioteki Główną, Uniwersyteckiego Centrum Informatycznego oraz Centrum Języków Ob-

cych, które przenosi się z ulicy Kościuszki. W tym budynku studenci całego uniwersytetu będą uczyć się języków obcych.

* **Wiele ma się też zmienić w „wirtualnym” życiu uczelni.**

- W ciągu tego roku akademickiego zakończą się też dwa duże przedsięwzięcia z zakresu informatyzacji uczelni o wartości około 20 milionów złotych. To nowe okablowanie w części budynków, punkty zdalnego dostępu do Internetu we wszystkich obiektach dydaktycznych naszej uczelni. To również kioski internetowe, które pojawiają się we wszystkich budynkach, a także telebimy na których wyświetlane będą informacje dotyczące życia uczelni. Od 1 października pojawia się nowa jakość jeśli chodzi o obsługę procesu kształcenia i relacji studentów z uczelnią. Trochę zostanie zmarginalizowana rola dziekanatu i szereg zdań przejmie system informatyczny. Studenci nie będą musieli przychodzić do dziekanatu po informację, bo będą mieli w Internecie pełnią informację na temat swojego statusu: opłat, zobowiązań wobec uczelni, ocen. Niezależnie od tego, gdzie się będą logować. Pracownicy naukowi też będą mieli swoje strony z dorobkiem naukowym i planem zajęć. Powstaną portale wiedzy na których przekażemy informacje o naszych osiągnięciach, oferty prac badawczych. Zaletą tego systemu jest to, że jest to system zintegrowany, to znaczy że raz wprowadzona informacja jest potem przekazywana do wszystkich innych komórek. To jedno z najnowocześniejszych rozwiązań w skali kraju i funkcjonuje w niewielu szkołach wyższych. Myślę, że przyniesie to duże korzyści dla studentów, jak i pracowników.

* **Niż demograficzny sprawił, że dziś – jak nigdy wcześniej - liczy się poziom kształcenia. Aby uczelnia przetrwała musi mieć w ręku jakieś atuty. Jakie atuty ma Uniwersytet Jana Kochanowskiego na ten rok akademicki?**

- Poziom kształcenia to rzecz podstawowa. Dlatego od 1 października dojdzie do totalnej przebudowy wszystkich programów kształcenia na wszystkich kierunkach studiów. Każdy program studiów na każdej specjalności nauczania został przebudowany w oparciu o wytyczne komisji, która została powołana do wdrożenia tak zwanych Krajowych Ram Kwalifikacji. Musi ona przygotować efekty

kształcenia dla każdego kierunku studiów i później przygotować programy właśnie pod te efekty. To zmiana podejścia do ustalania programów kształcenia studiów, bo punktem wyjściowym jest określenie efektów kształcenia i osiągnięcie pewnych umiejętności związanych z danym kierunkiem. Powołałem pełnomocnika rektora do spraw jakości kształcenia, on powołuje komisję uczelnianą, powstaną komisje wydziałowe do spraw jakości kształcenia.

* **Kto będzie pełnomocnikiem do spraw jakości kształcenia?**

- Pełnomocnikiem rektora będzie profesor Monika Szpringer, która jest pracownikiem naukowym Wydziału Nauk o Zdrowiu, piastowała funkcję prodziekana tego wydziału. W ubiegłej kadencji była przewodniczącą senackiej komisji do spraw kształcenia, a obecnie reprezentuje uczelnię w pracach Państwowej Komisji Akredytacyjnej. To bardzo właściwa osoba na właściwym miejscu.

* **Podczas przejęcia władzy rektorskiej stwierdził pan, że niż demograficzny sprzyja większemu zaangażowaniu w pracę naukową. Czy możemy spodziewać się większej liczby publikacji naukowców Uniwersytetu Jana Kochanowskiego?**

- Jesteśmy jedynym uniwersytetem w regionie. Tutaj nie musimy się chwalić, my musimy porównywać się z podobnymi instytucjami w skali kraju i skali międzynarodowej. Cieszenie się statusem jaki mamy w regionie może nas doprowadzić do kompletnej zapaści. Na to nie możemy sobie pozwolić. Będziemy „oknem na świat” tego regionu jeśli będziemy funkcjonować w systemie krajowym i międzynarodowym. To dlatego musimy zaistnieć w krajowych i światowych mediach. Potrzebne są publikacje naukowe na wysokim poziomie. Służy temu też kolejna zmiana organizacyjna. Nastąpi przebudowa działu nauki, który przestanie być działem nauki i współpracy z zagranicą. W zmodyfikowanym składzie kadrowym, oprócz standardowych zadań, które realizował do tej pory, będzie realizował szereg zadań związanych z obsługą rozbudowanych studiów doktoranckich. Do tej pory mieliśmy dwa studia doktoranckie. Teraz ta liczba wzrasta o kolejnych pięć. Oprócz tego, dział nauki zajmował się będzie tworzeniem zasobów informacyjnych na temat możliwości prowadzenia prac badawczych o charakterze wdrożeniowym. Zarówno w współpracy z oto-

rzy chcą rozwoju

częcie nowego roku akademickiego

zeniem naukowym, jak i biznesem. Powstaje też Dział Innowacji i Transferu Technologii, który w najbliższych miesiącach zajmie się promocją różnego typu programów krajowych i międzynarodowych dotyczących możliwości prowadzenia badań i prac na rzecz gospodarki. Akcja promująca te możliwości zostanie przeprowadzona na wszystkich wydziałach w najbliższym czasie. Ten dział wesprze naukowców w przygotowaniu wniosków. Naukowcy skoncentrują się na tym, co merytoryczne, natomiast przygotowanie wniosku będzie po stronie działu. Dział Innowacji i Transferu Techno-

logii przygotuje także ofertę komercyjną uczelni skierowaną głównie do partnerów nienaukowych. Dzięki temu przewiduje, że w ciągu dwóch lat zwiększą się środki na badania naukowe z 4,5 miliona, które mamy teraz do 30–40 milionów. Jeśli budżet uczelni wynosi 140 milionów złotych, to pięć milionów na projekty naukowe jest zdecydowanie za małą kwotą.

*** Czy wierzy pan w swoich pracowników? W to, że będą w stanie wykorzystać te możliwości badań naukowych.**

- Tak, bo zachodzą zmiany, które wymuszą bardziej efektywną realizację zadań. Sko-

ńczył się okres stabilizacji. Jest znacznie krótszy czas na zdobycie kolejnych stopni naukowych, zrobienie doktoratu, habilitacji. Jest mało czasu, trzeba efektywnie to realizować.

*** Czy otwarcie na świat oznacza, też promocję uczelni poza granicami Polski?**

- Powstanie Biuro Współpracy z zagranicą, które będzie zajmować się wymianą międzynarodową, między innymi w ramach programów Erasmus. To biuro będzie się także zajmowało promocją uczelni poza granicami kraju, pod kątem zwiększania liczby studentów cudzoziemców.

*** Czyli możemy spodziewać się większej liczby obcokrajowców na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego?**

- Nie ma innej możliwości. Forsowany będzie kierunek wschodni, który w naszych warunkach daje najwięcej możliwości z uwagi na to, że na Ukrainie czy Białorusi jesteśmy postrzegani jako bardzo dojrzała i okrzepła demokracja, która oferuje stabilne warunki pracy i studiowania. W tej chwili w murach uczelni studiuje 13 obcokrajowców. Chcemy tę liczbę zwielokrotnić. To jest ważne, bo w algorytmach finansowania uczelni wyższych jesteśmy zachęceni

do tego aby umiędzynarodowić ofertę kształcenia.

*** Czego profesor Jacek Semaniak, nowy rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego życzy na nowy rok akademicki swoim studentom, zwłaszcza tym z pierwszego roku?**

- Chcę jako rektor, ale też absolwent tej uczelni powiedzieć, że jeśli zdecydowali się na podjęcie studiów na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego to był to dobry wybór. Pod warunkiem, że potraktują czas studiów, jako pewnego rodzaju przygodę intelektualną, wykażą się chęcią studiowania i osiągnięcia czegoś

w życiu. Jeśli te warunki zostaną spełnione, to nie rozczarują się jak skończą studia. Zapewniam, że zrobimy wszystko aby wspominali to jako dobrą przygodę i doświadczenie życiowe. Będziemy starali się eliminować niedociągnięcia, które w każdej instytucji się pojawiają i stwarzać dobrą atmosferę do studiowania. Studiowanie w tym uniwersytecie, który charakteryzuje się naprawdę dynamicznym rozwojem w ostatnich latach, stwarza perspektywy rozwojowe dla tych, którzy tego rozwoju się nie boją.

*** Dziękuję za rozmowę.
Piotr BURDA**



Jacek Semaniak, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

Piękny z zewnątrz, **bogaty wewnątrz**

■ Fotoreportaż z nowego budynku Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego

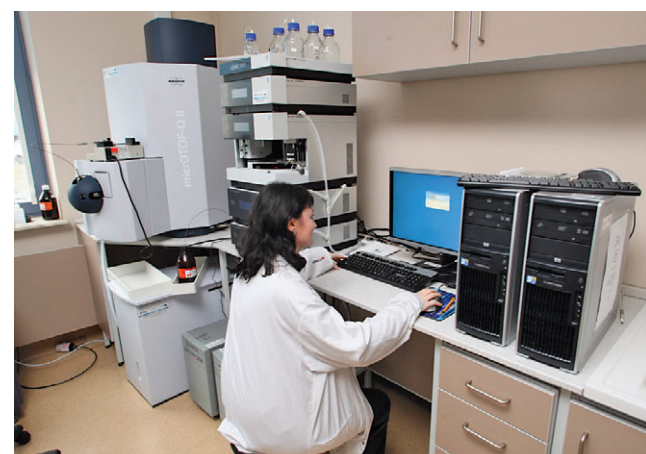
Wydział Matematyczno-Przyrodniczy naszego uniwersytetu ma nowy budynek. Na spacer po jego zakamarkach zabrał nas Leszek Gąsior, kierownik administracyjny obiektu.

Cztery kolejne aule, cztery sale konferencyjne, trzy laboratoria studenckie. Studenci już korzystają z nowego budynku przy ulicy Świętokrzyskiej, choć jego uroczyste otwarcie dopiero przed nami. Nowoczesny z zewnątrz, prawdziwe skarby ma w środku. Ciekawostką jest oświetlenie, które działa na czujnik ruchu. - Studenci szukają włącznika, za nim go znajdują światło już się świeci - mówi Leszek Gąsior. Oto kilka obrazków z nowego budynku. Autorem zdjęć jest Dawid Łukasik, fotoreporter „Echa Dnia”.

/pio/



Bogusława Wieczorek w laboratorium w Pracowni Zakładu Chemii Nieorganicznej. Nowe laboratorium pełne jest odczynników i próbek. Służyć ma studentom biologii, fizyki technicznej, biotechnologii i chemii. W zajęciach może wziąć udział ponad dwadzieścia osób.



Zdjęcia Dawid Łukasik

Spektrometr masowy wart 1,2 miliona złotych znalazł swoje miejsce w laboratorium badań strukturalnych. W tym samym laboratorium jest unikatowy mikroskop. Ponoć chęć korzystania z tego urządzenia wyraziły już służby specjalne.



Jedna z czterech nowych auli wykładowych. Może pomieścić 150 osób. Jest czysto, jasno i przestronnie. Nic tylko się uczyć w takich warunkach.



Kiedy doktor Małgorzata Józwiak z Katedry Ochrony i Kształtowania Środowiska podchodzi do akwarium morskiego, jego lokatorzy już podływają bliżej licząc na pożywienie. W pomieszczeniu gdzie jest akwarium pojawiła się pompa ciepła i panel słoneczny. Studenci mają więc zajęcia niczym w ekologicznej rafie koralowej.



Leszek Gąsior, kierownik administracyjny na tle nowego budynku Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. To w jego gestii jest dbać o każdy szczegół tego miejsca.



Fontanna i mały amfiteatr mają ukoić nerwy studentów, zwłaszcza podczas sesji egzaminacyjnej. W tej chwili woda została wyłączona. - To z obawy przed przymrozkami, które byłyby dla niej groźne - mówi kierownik Leszek Gąsior. Deklaruje, że na wiosnę fontanna znowu tryśnie z wielką siłą.



Nowy budynek atrakcyjnie prezentuje się z zewnątrz. Jest częścią „nowego miasta w mieście”, jak mówi się o kampusie uniwersyteckim przy ulicy Świętokrzyskiej.



Sześć tysięcy metrów kwadratowych powierzchni użytkowej i nowa stylistyka. Zupełnie inna niż styl budynku rekturatu uczelni przy ulicy Żeromskiego. No cóż, czasy się zmieniają, ale w tym przypadku na lepsze.

Wybrała Kielce i uniwersytet

■ Trzymamy kciuki za Małgorzatę Nakonieczną, naszą nową studentkę



Fot. Aleksander Piekarski

W poniedziałek grupa Andrzeja Piasecznego była w skansenie w Tokarni, gdzie nagrywano sceny potrzebne do sobotniego programu. Małgorzata Nakonieczna na zdjęciu druga od lewej).

Małgorzata Nakonieczna, laureatka „Szansy na sukces” i uczestniczka „Bitwy na głosy” rozpoczęła studia na pierwszym roku kieleckiego Instytutu Edukacji Muzycznej Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

Małgorzata Nakonieczna jest tegoroczną absolwentką V Liceum Ogólnokształcącego imienia Księdza Piotra Ściegiennego w Kielcach. Jej pasją jest muzyka. Mimo młodego wieku ma już sporo sukcesów w konkursach muzycznych, także tych medialnych. Jest laureatką telewizyjnej „Szansy na sukces”, a ostatnio odnosi sukcesy śpiewając w dużynie Andrzej Piasecznego (absolwenta naszej uczelni) w bieżącej edycji telewizyjnej „Bitwie na głosy”.

Po zdaniu matury przed Małgosią pojawił się dylemat: jaką uczelnię wybrać? Kielczanka wybierała pomiędzy Lublinem i Kielcami. – Dostałam się na studia muzyczne w Lublinie. Nawet już byłam blisko tego, aby w „Bitwie na głosy” być w dużynie Beaty Kozidrak. Wybrałam jednak Kielce i nasz uniwersytet – mówi Małgorzata Nakonieczna. Nie bez znaczenia była to postać doktor Ewy Robak z Instytutu Edukacji Muzycznej kieleckiej uczelni. – Panią Ewę Robak poznałam już w przedszkolu, gdzie miała zajęcia z rytmiki. To ona zauważyła mój talent i dzięki niej mogłam się rozwijać – mówi Małgorzata Nakonieczna. Tym samym, po kilkunastu latach młoda pio-

senkarka wraca pod naukową opiekę swojej „pani” z przedszkola.

O wyborze Kielc zdecydowały też inne rzeczy. – Trudno jest studiować poza Kielcami, bo to niesie dodatkowe koszty. To też jeden z powodów mojej decyzji. Zdecydowałam się na nasz uniwersytet, bo mam tu świetne warunki do rozwoju. I jest mi tu dobrze – mówi Małgorzata Nakonieczna.

Na razie trudno jest jej pogodzić naukę z udziałem w programie „Bitwa na głosy”. Praktycznie przez cały tydzień kielecka grupa „Piaska” ma kilka godzin prób przed sobotnim występem. – Ten pierwszy tydzień października jest szalony. Nie chcę opuszczać zajęć na uczelni, biegam więc wprost z zajęć na próby – mówi Gosia Nakonieczna. Nie tylko ona ma ten dylemat. W grupie „Piaska” jest jeszcze dwóch innych studentów Uniwersytetu Jana Kochanowskiego: Filip Wnuk i Magda Paradziej. Śmiało można więc rzec, że mamy co najmniej trio studentów Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w „Bitwie na głosy”, a do tego lidera grupy, który jest absolwentem uczelni. Pewnie niewiele jest uczelni, wyłączając uczelnie artystyczne, które mają więcej przedstawicieli w tym programie.

Na koniec Małgosia Nakonieczna zachęca. – Oglądajcie nas w najbliższą sobotę po godzinie dwudziestej w Programie Drugim Telewizji Polskiej. Trzymajcie kciuki – mówi.

Piotr BURDA



Małgorzata Nakonieczna, studentka pierwszego roku, i Andrzej Piaseczny, absolwent naszej uczelni.

ROZMOWA Z DOKTOR MAŁGORZATĄ MOCHOŃ, GERMANISTKĄ Z INSTYTUTU FILOLOGII OBCYCH UNIwersYTETU JANA KOCHANOWSKIEGO, KTÓRA WRAZ ZE STUDENTAMI DOKONAŁA TRANSLACJI KSIĄŻKI CLAUSA HIPPA

Życie z pasją

Jan Duda: * Skąd pomysł, aby sięgnąć po Clausa Hippa, właściciela i menadżera jednej z największych firm na świecie, a zarazem głęboko wierzącego katolika oraz utalentowanego muzyka i malarza?

Małgorzata Mochoń: - Jak często w życiu bywa, o wyborze zdecydował przypadek. Przebywałam akurat w Niemczech, gdy ukazała się w księgarniach jego książka. Jeden z moich znajomych wręczając mi ją z dedykacją „przeznaczam ci ją z dedykacją”, przekonał mnie, że intrygująca osoba autora jest szczególnie warta polecenia. Wzięłam sobie więc to do serca. Tytuł książki „Wolność, by czynić to inaczej. Moje życie, moje wartości, moje myślenie” znalazł u mnie pozytywny wydźwięk, jej treść mnie zafascynowała. I stąd pomysł na jej tłumaczenie.

* **Jak wyglądała praca nad translacją z perspektywy twórców, którzy musieli wniknąć w treść do tłumaczenia?**

- Na początku obawiałam się czy studenci podołają temu zadaniu, gdyż czasu było zbyt mało na tak duże przedsięwzięcie. Na pierwsze zajęcia w semestrze przysłałam z gotowym projektem, który zakładał pracę w kilkusobowych grupach. Obiecałam też, że jeśli ich przekład będzie wykonany dobrze i z pasją, to postaram dokonać redakcji tej książki i poszukać dla niej wydawcy. Wówczas wydawało się to absolutną utopią i studenci patrzyli na mnie wręcz z niedowierzaniem. Jednak bardzo chętnie zabrali się do pracy, podzielili na zespoły, a ja scalałam teksty w obrębie rozdziałów tak, aby całość była spójna.

* **A skąd decyzja o zaproszeniu autora do Kielc na nasz uniwersytet?**

- Nawet moi studenci, pomimo że nie są jeszcze rodzicami, mieli kontakt z szeroką gamą produktów o nazwie „Hipp”. Czytając książkę okazuje się, że autor podejmuje

zagadnienia związane nie tylko z gospodarką, ale także polityką, systemem edukacji i technologią ekologicznej produkcji. Są to obszary, które interesują większość z nas. Wszystkie treści tej książki mają więc przełożenie na przestrzeń życia publicznego. Pomyślałam, że byłoby wspaniale, gdyby studenci mogli spotkać się z autorem - człowiekiem żyjącym z pasją.

* **Czy w takim przedsięwzięciu jakim było tłumaczenie książki, wszystko udało się tak, jak pani zamierzała?**

- Udało się prawie wszystko, ale jak zwykle nie obyło się bez małej wpadki. Cieszyłam się już z wydrukowanej książki, gdy zauważyłam, że nazwisko jednej z tłumaczących studentek zostało błędnie zapisane. Z pani Wioletty Zalewskiej zrobiłam Wiolettę Zakrzewską. Można jedynie powiedzieć, że błędów nie robi tylko ten, kto nic nie robi. Być może wynikało to z mojego zmęczenia i jeśli już pan o to spytał, to muszę wyrazić głębokie i szczere ubolewanie, bo pani Zalewska była osobą, która w tym projekcie pracowała bardzo rzetelnie.

* **W książce tej odnajdziemy przemyslenia proste, bardzo życiowe, ale i wręcz intymne. Które z nich pozostały z panią na dłużej? Niech one będą okazją do przekonania studentów i młodych ludzi z Kielc do bezpośredniego spotkania z profesorem Hipem.**

- Najbardziej ujęła mnie odwaga odpowiedzialnego życia. Odwaga podejmowania działań i chęć zmieniania rzeczywistości, aby nie pozostać wobec niej obojętnym. Profesor Hipp jest w swoim przekazie niezwykle uniwersalny. Jego propozycja życia i działania jest do zaakceptowania przez każdego, kto nie boi się myśleć rzetelnie, uczciwie oraz potrafi zaangażować się w życie zawodowe i społeczne na całego. Gorąco zapraszam na spotkanie z takim człowiekiem.

* **Dziękuję za rozmowę.**
Rozmawiał Jan DUDA

Claus Hipp

Twórca znanego koncernu i marki żywności dla niemowląt i małych dzieci oraz autor biografii „Wolność, by czynić to inaczej. Moje życie, moje wartości, moje myślenie” 26 października, w piątek, będzie gościem Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Jako człowiek niezależny duchem, a zarazem skromny i uczciwy o zaskakujących obliczach będzie bohaterem spotkania w ramach nowego cyklu „Uniwersytet – otwórz się na więcej!” organizowanego przez Instytut Filologii Obcych i Akademickie Biuro Karier.



Fot. Archiwum

Nadbałtycka **integracja**

Z końcem sierpnia odbył się tegoroczny obóz adaptacyjny dla studentów podejmujących naukę na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach

Spotkania te od wielu lat organizowane są przez Uczelnianą Radę Samorządu Studentów. Adapciak 2012 był piątą edycją obozu, która odbyła się w Jastrzębiej Górze.

Blisko pięćdziesięcioosobowa grupa studentów przez dziewięć dni odpoczywała i bawiła się pod okiem kadry składającej się z członków samorządu oraz pracowników uczelni. Wśród kadry znaleźli się w tym roku przewodniczący uczelnianej rady Mateusz Pawlusiński, zastępca Dominika Pastucha oraz członkowie Aneta Wójcik, Justyna Krzapa, Marek Borowski i Łukasz Kowalczyk oraz profesor Marek Ruszkowski i magister Andrzej Kozieja.

Uczestnicy wzięli udział w dwóch wycieczkach autokarowe, do Trójmiasta i na Hel oraz pieszej wycieczki do Rozewia. Nowi studenci zwiedzili latarnię morską, okręt Marynarki Wojennej ORP Błyskawica, sopockie moło, Stare Miasto w Gdańsku, helskie Fokarium, wypłynęli w rejs po Bałtyku i wysłuchali koncertu organowego w Katedrze Oliw-



Uczestnicy obozu wyróżniali się jednolitymi strojami.

skiej. W programie obozu nie zabrakło gier i zabaw integracyjnych. Uczestnicy startowali również w turnieju wiedzy dotyczącym uczelni, życia stu-

denckiego, działalności w samorządzie i kołach naukowych.

To już reguła, że studenci, którzy uczestniczyli w obozach

adaptacyjnych częściej niż inni pojawiają się w aktywnym życiu uniwersytetu.

Mateusz Pawlusiński



Na jednej z nadbałtyckich plaż.



Ekstremalne rejsy po Bałtyku długo pozostaną w pamięci.

UNIwersytet JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH

26 października | start godz. 10:00 | Wydział Matematyczno-Przyrodniczy

budynek G, ul. Świętokrzyska 15, Kielce

**DZIEŃ OTWARTY
CAMPUSU
UNIwersYTECKIEGO**

W PROGRAMIE:

WARSZTATY

LABORATORIA

PREZENTACJA UJK

KONKURSY



ROZWÓJ
POLSKI WSCHODNIEJ
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UK
Uniwersytet

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej